

## JAKUB GORFINKIEL

ur. 1947; Mironowka, Ukraina



Miejsce i czas wydarzeń	Archangielsk, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", losy ojca, deportacje na Syberię

### Zesłanie przyjaciół pod Archangielsk

To ojciec nie poszedł, oni wszyscy poszli i poszli na lekce. Bo, co znaczy: nie wzięli ciepłych ubrań, nie wzięli płaszczy zimowych. Nic, bo myśleli: „Za trzy-cztery godziny – a to już był czerwiec – będziemy w Lublinie, po co nam brać.” Rozdali to tym, co zostawali, bo przecież u Rosjan to już po paru miesiącach wszystkie sklepy był znacjonalizowane i nic nie można było dostać. Kto nie miał palta, to mógł sobie marzyć, żeby kupić palto. To rozdawali wszystko ci wyjeżdżający. I na drugi dzień przyszli do wagonów, ich zamknęli w te wagony i posłali pod Archangielsk. Pod Archangielskiem były takie obozy pracy, tam wycinali las. O, tam są bardzo duże lasy pod Archangielskiem. I było kilka obozów pracy, które miały wykonywać taki plan dla sowieckiej gospodarki, wycinać las. Ludzie wyjechali na lekko, letnio. Zaczęli pisać do ojca: „Przyślij nam palta, przyślij nam to.” A przede wszystkim już po paru miesiącach zaczął się problem, to się nazywa cynga. Cynga to jest choroba, jeśli nie masz witaminy C w swoim jedzeniu. Wtedy po prostu ojca prosili, [żeby] przesyłał im skrzynki z cebulą. Bo cebula to była witamina C i to podtrzymywała zęby, żeby nie wypadały. A tam na dalekiej północy oczywiście nikt nie hodował cebuli. To się przywoziło. A przywoziło to dawali normalnym ludziom w sensie, że nie [tym], którzy byli w obozie. Jeden z problemów u Rosjan, że ci, co trafili do obozu, to byli w ogóle traktowani jak nie ludzie. Ich wykorzystywali do końca ich życia, a tam życie mogło być od pół roku do roku maksimum i później człowiek tracił wszystkie swoje siły i zmarł. Bardzo dużo przecież zmarło w takich obozach pracy. Ja nie mówię o tych politycznych, że ich rozstrzeliwali. Prosto z wycieńczenia marli.

Ojca rodzina jakoś przeżyła to. I wróciła w [19]46 roku do Polski. Jak był ten pogrom w Kielcach, to zaczęli uciekać dalej. Byli w obozach w Niemczech. I później dostali możliwość wyjechać do Kanady, do Ameryki i innych krajów, do Izraela, a ja wiem, że nikt z nich nie przyjechał do Izraela. Do Ameryki tak, do Kanady tak, a do Izraela nikt nie przyjechał z mojej rodziny w tym czasie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-07-07, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"